

STARY TESTAMENT
Księga Izajasza

Iz, 5, 1-7

Pieśń o winnicy

1 Chcę zaśpiewać memu Przyjacielowi
pieśń o Jego miłości ku swojej winnicy!
Przyjaciel mój miał winnicę
na żyznym pagórku.

2 Otóż okopał ją i oczyścił z kamieni,
i zasadził w niej szlachetną winorośl;
pośrodku niej zbudował wieżę,
także i tłocznię w niej wykuł.

I spodziewał się, że wyda winogrona,
lecz ona cierpkie wydała jagody.

3 «Teraz więc, o mieszkańcy Jeruzalem
i mężowie z Judy,
rozsądźcie, proszę, między Mną
a winnicą moją.

4 Co jeszcze miałem uczynić winnicy mojej,
a nie uczyniłem w niej?
Czemu, gdy czekałem, by winogrona wydała,
ona cierpkie dała jagody?

5 Więc dobrze! Pokażę wam,
co uczynię winnicy mojej:
rozbiorę jej żywopłot, by ją rozgrabiono,
rozwalę jej ogrodzenie, by ją stratowano.

6 Zamienię ją w pustynię,
nie będzie przycinana ni plewiona,
tak iż wszędzie osty i ciernie.
Chmurom zakażę spuszczać na nią deszcz».

7 Otóż winnicą Pana Zastępów
jest dom Izraela,
a ludzie z Judy szczepem Jego wybranym.
Oczekiwał On tam sprawiedliwości, a oto rozlew krwi,
i prawowierności, a oto krzyk grozy.

<https://www.biblijni.pl/Iz,5,1-7>